NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 2. Nowy Targ, dnia 9. stycznia 1921. Rok IX.

19 27

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Lokal redakcyi i administracyi: Nowy Targ. RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 120 marek, za granicą 180 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 3 Mk.

Podhale musi się starać samo o siebie.

Okres tegoroczny jest dla Polski, a zarazem i dla Podhala bardzo ciężki.

Wojna zniszczyła bogate plony ziem wschodnich a sobkowstwo zamożnych rolników na dolinach przyczyniło się do tego, że ludność miast, a zarazem i trzy czwarte części ludności naszego Podhala, które w urodzajnym nawet roku nie potrafi wyżywić połowy ludności, przymiera głodem.

Cała Polska zarazem cierpi tak samo głód i niedolę przez brak żywności, a zarazem paskarstwo większych producentów, jak i my na Podhalu.

U nas tem gorzej, że ci którzy nie mają roli, nie potrafią u nas kupić ziemniaków, choć ich było dosyć w tym roku, bo są tak drogie jak brylanty.

Już cztery długie miesiące ludność bezrolna Podhala nie ma przytem chleba, a więc jej położenie jest rozpaczliwe.

To a nie co innego skłoniło także bezrolną ludność Czarnego Dunajca, że stawiła opór przeciw wywiezieniu zapasów plebiscytowych.

Rząd więc wcześniej, czy później musi przyjść Podhalu z wydatną i konieczną pomocą choćby dla tego że nasi tutejsi paskarze zbożowi żądają aż po 2.800 Mp. pół korca jęczmienia, czyli okrągło 7 000 Mp. za metr czyli 100 kg, i po tej cenie sprzedaje gazda gaździe!

Jest to istotnie gwałt o pomstę do nieba wołający, by w ten sposób zdzierać z biedaków ostatnią koszulę!

Otóż by urwać ten obrzydliwy pasek wszystkie ekonomiczne związki w Nowym Targu, wraz z najsilniejszemi kooperatywami, a to ze spółką „Podhale" i „Składnicą kółek rolniczych" w N. Targu utworzyły silny związek z kilku miljonowym kapitałem, celem sprowadzenia żywności tym którzy jej najbardziej potrzebują.

Dobrze dla nas zasłużona firma „Podhale" która ratowała naszą ludność w ciągu długiej wojny setkami sprowadzanych wagonów ziemniaków ma w handlu zbożowym duże doświadczenie i szczęśliwą rękę i nie wątpimy, że wraz ze swoimi spólnikami zdoła nas uratować od głodowej śmierci.

Nie przychodzimy z frazesami, spółka już jest i działa, a zasługą jest konsumów nowotarskich i gminy, a zwłaszcza p. Dworskiego, że powstała!

Ci ostatni bowiem rzucili myśl powstania takiej spółki.

Spółka ma aprowizować naprzód Nowy Targ, mający najwięcej ludności bezrolnej, następnie bezrolną ludność powiatu i drobnych gazdów.

Pomoc rządowa jest konieczną ale naszem zdaniem nie powinniśmy czekać, aż rząd przyniesie nam do domu kawałek chleba, ale i sami myśleć o sobie

Kiedy zaś tak straszne jest położenie kraju i powiatu, że od kilku miesięcy i to zaraz od żniw niema chleba, to niechże sobie zapamiętają panowie paskarze zbożowi że naprzód są winni państwu kontygent, który nie wszyscy oddali; a powtóre, by ich nie znęciła chętka przyjść kiedyś do tych mas po mandaty poselskie, które tak okrutnie obecnie głodzą.

Będziemy się bowiem wszyscy starali zagrodzić drogę głodowi na Podhale ze wszystkich sił i całej duszy i mamy w Bogu nadzieję że się nam to uda ale chomików zbożowych z urodzajnych stron kraju, ale doliniarzy i paskarzy swoich i cudzych dobrze sobie zapamiętamy i tym wcześniej, czy poźniej równą miarą odpłacimy.

Mamy bowiem mimo wszystko nadzieję, że choć będzie ciężko, ale gdyśmy sobie wspólnie podali ręce, przetrwamy!

Biją i krzyczą.

Mamy pod ręką sążnisty artykuł pewnego amerykańskiego słowackiego tygodnika z tytułem wprost fanstatycznym, ten tytuł bowiem brzmi:

Barbarzyństwo polskiej sołdateski. W artykule tym jeden ze słowackich księży, zdaje się ks. Dorański mówi o zajściach w Głodówce z początku sierpnia, gdy Polacy odbierali Orawę w Zarząd.

Wtedy to zginął tu jeden z żołnierzy polskich, wskutek czego oddział wojskowy polski prowadził dochodzenia za sprawcami, krzywdy jednak ludności żadnej nie wyrządził prócz tego, że ściągnięto podejrzanych na śledztwo do Nowego Targu, a następnie dwóch czy trzech z nich przytrzymano.

Nie wiadomo więc dlaczego ks. proboszcz wymyśla na wszystkich Polaków bez wyjątku, że są gorsi od pogan, a nawet od węgierskich bolszewików.

Nie sądzimy wogóle by tego rodzaju podjudzanie przeciw Polakom tak okropnemi tytułami w pismach za oceanem, było dla obu stron korzystne i pożądane

Słowacy są bliskimi naszymi sąsiadami od tylu wieków, a nasi polscy górale żyli z nimi zawsze w sąsiedzkiej zgodzie

Jako góral rodowity mogę ks. proboszcza zapewnić, że u nas zjadaczy słowackich niema!

W tych zaś kilku wsiach które otrzymaliśmy przy plebiscycie mamy wyłącznie naszych niestety narodowo nie zawsze uświadomionych górali tak, że agitatorzy czescy łatwo ich obałamucić zdołali!

Słowaków zaś prawdziwych będzie z pewnością mniej niż tych wsi które nam na Spiszu i Orawie przypadły.

Wobec tego wymyślanie nas w sążnistych amerykańskich artykułach wstępnych od pogan i barbarzyńców jest co najmniej niewłaściwe.

Nadanie ziemi żołnierzom.

Ustawą z 17 grudnia 1920 nadano żołnierzom polskim ziemię w powiatach leżących na wschód od rzeki Bugu i na wschód od obwodu białostockiego. Za darmo, a to do 45 hektarów, czyli 70 morgów otrzymają tę ziemię ci żołnierze i inwalidzi pol. wojska którzy się szczególnie odznaczyli i ci którzy jako ochotnicy odbyli służbę frontową.

Za pieniądze otrzymają tę ziemię także i inni żołnierze pol. wojska, o ile nie popełnili zbrodni dezercji, nie byli karani za trwonienie dobra państwa, lub nie zabierali cudzej ziemi gwałtem.

Jeżeli żołnierz na nadanej mu ziemi nie zagospodaruje się, będzie mu ziemia odebraną! —

Wysokość opłaty za grunta nabyte będzie od hektara czyli $1^3/_4$ morga równą wynosiła wartość 30 do 100 kg żyta rocznie, a spłaconą będzie przez lat 30 z dołu, od piątego roku począwszy Państwo polskie w miarę możności dopomoże żołnierzom bądź to drzewem lub materjałami, bądź też pieniądzmi do założenia własnych gniazd.

Czy który żołnierz ma otrzymać ziemię darmo czy za opłatą, o tem postanowią władze wojskowe. Gospodarstw utworzonych w ten sposób nie wolno dzielić ani sprzedawać przez lat 25.

W ten więc sposób żołnierz polski, który krwawił się za ojczyznę zostanie naprawdę nagrodzony, a ci którzy z drwinami na ustach patrzyli się na wyruszających w pole ochotników pożałują swoich niewczesnych żartów.

To nadanie ziemi żołnierzom godnym tego daru witamy z radością

Otrzymają wprawdzie ziemię na dalekich kresach Polski, ale za to pięćkroć urodzajniejszą niż nasza. —

Żołnierze chcący otrzymać taką ziemię mogą tworzyć spółki, ze swoimi rodakami i brać ziemię razem! W ten sposób będzie im mniej smutno za swoimi. —

Ważniejsze choroby owiec.

(Dokończenie.)

Bardzo modną i często wydarzającą się chorobą u owiec i bydła jest wzdęcie (zducie.) Przyczyną jest brak dozoru i niedbalstwo ze strony pasterzy i gospodarzy przy paszeniu i karmieniu zwierząt. Choroba pojawia się w lecie i w zimie. W porze letniej powoduje

ją młoda koniczyna, szczególniej czerwona. Większa ilość zjedzonej koniczyny, a w dodatku okrytej rosą w godzinach rannych wywołuje w pierwszym żołądku zwanym „żwacz“ nadzwyczaj gwałtowną fermentację o wiele szybszą niż w zaczynionym chlebie. Objętość brzucha zwiększa się niepomiernie, zwierzę traci chęć do jedzenia, stęka a w oczach okazuje iż jest chore przytem wargi są gorące suche. Jak koniczyna na pastwisku w porze letniej tak znowu w zimie tę samą chorobę spowodować może, stęchłe, spleśniałe, siano, zepsuta słoma i. td. Choroba nie jest niebezpieczna należy tylko jak najrychlej przystąpić do leczenia gdyż w razie zaniedbania przychodzi zatrucie krwi gazami wytworzonymi w żołądku i zwierzę ginie, a mięso takiego zwierzęcia nie jest do użycia. Wzdęcie pojawia się również i przy udławieniu to też należy zbadać naciskając delikatnie gardło i szyję czy przypadkiem nie da się tam wyczuć kawałek buraka ziemniaka i tp. i w tym wypadku starać się twardy przedmiot wyjąć lub wepchnąćdo żołądka. Postaram się teraz podać sposoby leczenia zwierzęcia chorego na wzdęcie.

Natychmiast skoro tylko zauważyliśmy, iż objętość brzucha się zwiększa należy przeciągnąć przez jamę pyskową zamaczane w gnojówce powrósełko, zawiązać go za rogami i zwierzę, lekko przepędzać. Nieprzyjemny zapach gnojówki wywołuje odbijanie się a tem samem wydzielanie gazów z żołądka. Bardzo dodatnio wpływa na wydzielanie gazów zimna kąpiel w rzecze lub sadzawce w porze letniej polewanie grzbietu wodą z konewki w porze zimowej i przepędzanie. Podczas przepędzania trzeba co chwilę nacierać boki brzucha szczególniej bok lewy. Do masowania najlepiej użyć wiechcia słomianego. Jeżeli te zabiegi nie pomagają należy zadać zwierzęciu z flaszki $^{3}/_{4}$ litrowej wapna gaszonego w stosunku 1 łyżka mleka wapiennego (używanego do bielenia) na $^{3}/_{4}$ litra wody. Lepiej niż mleko wapienne działa amoniak i to **1 łyżka wody amoniakowej aptecznej na** 1 litr **wody.** Polecenia godnem jest również zadawanie starej maślanki z kierni lub też soli, glauberskiej nie angielskiej. Sól glauberską zadaje się w ilości 20 do 25 deka na $^{3}/_{4}$ litra wody pomieszanej z mlekiem słodkiem. Przy wzdęciu pojawia się bardzo często zapieczenie kału w kiszkach a w pierwszym rzędzie w kiszce stolcowej. Kał zapieczony usuwa najenergiczniej lewatywa czyli woda letnia pomięszana z roztartem rękami mydłem a wprowadzona do kiszek za pomocą węża gumowego połączone go z konewczką blaszaną podniesioną do góry. Gdy i to wszystko nie pomaga to należy zwrócić się o poradę do weterynarza, który udzieli pomocy przy użyciu specjalnych przyrządów weteryjnych jako to tz. rury połykowej Albo też „trokaru“ czyli sztylecika do przebijania boku

Bronisław Gąsienica Sieczka
em. dyr. szkoły rolniczej.

Wieści ze świata.

Polska pierwszem mocarstwem słowiańskiem. Premier bułgarski Stambuliński wyraził się w czasie pobytu w Polsce, że dlatego przybył do nas, że uważa Polskę za pierwsze mocarstwo słowiańskie. Prócz tego premier bułgarski myśli o bardzo ważnem dla

Marja Liszkówna.

„Gadka o tem jako to Ponjezus stadła łoncy“

(Dokończenie)

Po niedługiej chwili dośli do kuńca ściezecki i obacyli pikną chałupę, cyściutką wybieloną na siwo, przed hałupą beł jawor a pod nim ławecka. Siadnijcie tu kwilke, zaraz Wom co do jedzenia upitrasem, gado dziewucha. Za po kwilce, pszisła i poprosiła ik piknie do izby, gdzie juz na stolicku stało kwaśne mliko i moskolicek a do niego oscipek i masło. „Prosem Wos barz piknie, siednijcie i jedzcie“ “rzecze skoda wej, ze tata wyśli z chałupy boby radzi beli, ze momy takik gości“ „A gdzież Twoj ociec? — pyto swienty Pieter gdy se juz obi dwa z Panem Jezusem pojedli i mlika popili“ Tata pośli do ujny, rzece dziewcyna ale myślem co ik juz nie widzieć. O! już idom bo i Burek piscy z uciechy. Dźwiże sie ozwarły i wsed siumny gazda stary juz, ale sielny. Obacył gości, wienc wyjon fajke z gemby, pokwalił Boga i przysiad niedaleko na ławie. Gadu — gadu, opedzioł ze jest gdowiec, synowie mu pomarli a ino ostała mu ta dziwka, ale wicie ona taka wej robotno i pilna, ze obstaje za parobka, syćko umi. Juz tyz ta Ponjezus mi pobłogosławił śniom i bidy u nos niema a jesce ka — nie ka i grosik sie zwysy na wiano lo ni, bo to jo jom przeciek nie lo siebie chowom — ba lo chłopa. I przipatrzowoł sie rod na swojom dziewuche, ftóra juz na kóminie nastawiła gorcki i cosik tam warzyła smacnego aze w izbie pachniało. Niedługutko pościrała piknie stół, postawiła także i łyzki psyniesła sporom miske gruli ze sbyrką i kapusteńki we ftorej śkwiercała kiełbasa. (Wicie ftej nie beło jesce zodnyf masarzy to wej stuka nie beła tako kościsto jak teroz!)

„Jedzcie piknie moi mili“ — zaprosali gazda i dziewucha gości. Pozywili sie do syta, a gdy dzienkowali i fcieli płacić. to i gazda i dziewucha sie ozgniewali, bo oni wej z serca censtujom i nie bie-

nas i Bułgarji połączeniem kolejowem Gdańsk - Warszawa — Dedeagacz, by w ten sposób połączyć Gdańsk z morzem Egejskiem.

Alzacja i Lotaryngja dla Polski. Za pośrednictwem konsulatu polskiego w Strassburgu została zorganizowana w Alzacji i Lotaryngji zbiórka ofiar na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Ogólny rezultat wynosi franków 31.956 45. marek polskich 600. marek niemieckich 400 i dolarów 5, z których więcej, niż dwie trzecie, pochodzi od Francuzów, jedna trzecia od obywateli polskich.

Najgroźniejsze trzęsienia ziemi. Na Oceanie Spokojnym o 2.000 klm. na zachód od Alaski miało miejsce niesłychanie silne trzęsienie ziemi. Silniejsze o 5 lub 10 razy niż wszystkie dotąd nam znane. Gdyby miało miejsce na lądzie stałym, to byłoby zniszczyło doszczętnie wszystkie miasta w obrębie 150 klm. położone

Nędza bolszewicka. O nędzy w Rosji sowieckiej świadczy fakt, że w rocznicę utworzenia rządu sowietów rozdano robotnikom na pamiątkę tej uroczystości aż po 40 dkg. chleba i soli, a po 10 deka mydła.

W Moskwie znów 100 tysięcy ludzi, czyli co dziesiąty człowiek jest w więzieniu.

Państwo więc bolszewickie jest dziś krainą nędzy i kryminałów, widocznie do tego raju tęsknią nasi domorośli bolszewicy, którzy rozrzucają odezwy wśród żołnierzy i chłopów na Podhalu.

Podwyżka zapomóg inwalidom. Inwalidzi polscy: żołnierze wszelkich kategorji z formacyj polskich także np. i Hallerczycy o ile są inwalidami otrzymają dodatek do zapomóg, bo pobory ich będą zrównane z 12 kategorją płac urzędników państwowych.

Wyjazd Naczelnika Państwa do Paryża. Naczelnik państwa Józef Piłsudski wyjeżdża do Paryża z kilku ministrami, celem omówienia żywotnych spraw państwa przy tej zaś sposobności spotka się także z królem angielskim Jerzym którego oczekują w Paryżu 8-go stycznia. Po tej podróży Naczelnika obiecują sobie w Polsce wiele.

Austryackie pożyczki wojenne będą w miesiącu styczniu spisywane w całej Małopolsce.

Właściciele tychże niech je zgłoszą na czas do urzędów podatkowych.

Przedłużenie ważności legitymacji kolejowych. Donoszą nam: Urzędnicze legitymacje kolejowe, których ważność była przedłużona do końca roku 1920 zatrzymują tę ważność automatycznie do 1 marca 1921

Paskarstwo kwitnie. Pod tym tytułem skarży się „Kurjer lwowski", że 1 kg mięsa wieprzowego we Lwowie kosztuje 140 Mp. a 1 kg mięsa wołowego 100 Mp. Lwów jest jednak ćwierć miljonową stolicą kraju zniszczonego wojną, a co my mamy powiedzieć o Nowym Targu, który jest mysią dziurą w stosunku do Lwowa, leży w środku ziemi, która wczasie wojny nagromadziła całe stodoły marek, a gdzie 1 klg wieprzowiny kosztuje 160 Mp. zaś baraniny i cielęciny 120 Mp.

Czy mamy więc chwalić naszych niektórych rodaków, czy też razem z Kurjerem nazwać ich paskarzami? Jak myślicie?

Amerykańscy Polacy myślą o nas. Towarzystwo naukowe warszawskie otrzymało od Polaków amery-

---

rom za to dudków Świenci podzienkowali za poczestunek a gdy sie do drógi rychtowali, grzecna dziewcyna jesce ich podprowadziła przez łosek, pokiel nie uźreli ludźmierskij wieży.

Pieknie sie fte śniemi pozegnała a oni jej zycyli scęścia. Świenty Pieter, ze to beł kuntentny z gościny i ze se wypocoł beł wesoł i mowny. „Ej wiera" — godoł do Ponjezusa — „straśnie mi sie ta dziewcyna udała, taka robotna i fryśka az miło! Myślem coś lo ni Panie Boze dobrego chłopa wynacył, bo przeciek go worce." A Ponjezus uśmiechnoł sie i gado: „Jee — dyć go znos — widziołeś go dzisiok „Dzisiek" gado Świenty — „jo nie se nie bace" — „Jakto" — nie bacys tego próżnioka. co nom wej dróge nogom ukazowoł — tegom jej za męza wyznacył. Świenty przistawoł i rzece: „Ej hyba Wy Panie to ze śpasu godocie przeciek lo ni sie fto inaksy patszy. A Jezusicek gado poważnie: Widzis Pietrze jo na to ustanowiłem ten świenty Sakrament Małżeństwa, coby ludziom nie tylko dobrze beło, ale coby jedno drugiego do dobrego nakłaniało. Casem takiemu chłopu co skompy aze piscy za grosem dom babe co nie załuje ani słuzbie ani ubogiemu ani na muzyke. Ponieftóra wej baba jest pyskata i ciągiem be trzesceć nad uchami jaze nie miło — dom ji chłopa co mało gado niejedno zmilcy, bez to tyz i obrazy Boga nima u nik w hałupie. Cudujes sie ze tako obrotna dziewucha, bee mieć chłopa próżnioka — nie trop sie o niom, juz ta ona do se śnim rade, a jesce go wej i kijem do roboty nazenie. A świenty Pieter schylił sie i pobocḱoł Jezusicka w rence i pedzioł: „Ej wiera Panie, jo wiem coś Ty sycko dobrze ucynił i lo tego kuzden człek powinien często gadoć „dziej sie wola Twoja Panie". A Pon Jezus podniós Swoje Świente ocy ku niebu i zacon razem ze świentym Pietrem odmawiać wieczorne paciorki, bo włośnie fte zwonili na Anioł Pański w Ludźmirzu.

(Koniec.)

kańskich dar pieniężny w kwocie 6 000 dolarów (około 3 miljonów marek,) oprócz tego kolonia amerykańska dowiedziawszy się o wielkich trudnościach wydawniczych w Polsce, postanowiła zaofiarować warszawskiemu Towarzystwu naukowemu całkowicie wyekwipowaną drukarnię, przeznaczoną do drukowania wyłącznie naukowych publikacji.

Amerykańska mąka dla Polski. Przybył już do Gdańska zapowiedziany statek „West" Zeda z Ameryki, który przywiózł ładunek mąki i zboża dla ministerstwa aprowizacji. Wyładowanie już rozpoczęto. 4 stycznia jest oczekiwane przybycie okrętu „Salama" z dalszymi transportami.

Amerykańska żywność dla dzieci. W styczniu nadejdzie za pośrednictwem amerykańskiego wydziału ratunkowego żywność dla dzieci — a to: Białystok i okolica dla 18 tys. dzieci. Brześć i okolica dla 12 tys., Kraków i okolica 20 tys., Chełm i okolica dla 13 tys., Częstochowa i okolica 16 tys., Kowel i okolica dla 29 tys., Lwów dla 20 tys., Łódź dla 40 tys., Pińsk i okolica dla 15 tys., Siedlice i okolica dla 10 tys., Sosnowiec i okolica dla 15 tys., Warszawa dla 100 tys., Wilno i okolica dla 24 tys. dzieci.

Zalesienia lasów Europejskich. Ameryka naładowała na okręty 12 miljonów sadzonych drzew szpilkowych celem zalesienia europejskich lasów, zniszczonych przez wojnę.

Wełna dla fabryk polskich. Donoszą z Londynu, że niewymieniony z nazwiska przedstawiciel rządu polskiego zakupił za kilka miljonów funtów szterlingów wełny, która wystarczy dla fabryk polskich na osiem miesiecy.

Porcelanowe pieniądze. Rząd saski wypuścił po raz pierwszy w obieg monetę porcelanową.

Rumuńskie zboże w Krakowie. W tych dniach przybyło kilka wagonów rumuńskiego zboża do Krakowa.

Niemcy mają nam oddać 480 parowozów i 12.950 wagonów. Na podstawie traktatu wersalskiego Niemcy mają oddać Polsce w tym miesiącu 480 parowozów i 12.950 wagonów, z tego 1450 wagonów towarowych.

W ten sposób obiecują sobie, że od lutego nasze koleje zaczną sprawniej działać, ponieważ obecnie mamy dotkliwy brak wozów i lokomotyw.

Niemcy pracują. Angielskie pismo „Times" ostrzega przed grożną falą niemiecką, która zalewa przemysł angielski. Obecnie szereg zamówień dla Anglji otrzymały firmy niemieckie, dające ceny niższe niż firmy angielskie.

Porozumienie polsko - litewskie Paryż. „Temps" umieszcza korespondencję z Kowna, w której stwierdza znaczne polepszenie stosunków między Polską a Litwą. W kołach politycznych Kowna rośnie przekonanie, że prowadzone obecnie w Warszawie rokowania dadzą zupełnie pomyślne dla obydwóch stron wyniki. Od siebie „Temps" dodaje, że porozumienie Polski z Litwą będzie w trzech czwartych załatwieniem kwestji wschodniej Europy.

Listy amerykańskie. Celem zapobieżenia nadużyciom z listami amerykańskiemi, w których nasi rodacy przysyłają nieraz poważne kwoty pieniężne dla swych rodzin w kraju, wydało ministerstwo poczt przepisy które umożliwia kontrolę. W myśl tych przepisów, urzędy obowiązane są badać zewnętrzny stan kopert i prowadzić odpowiednie rejestra na listy podejrzane o naruszenie, a stwierdzane podpisami urzędników pocztowych.

O nadejściu listów adresaci otrzymują wprzód osobne zawiadomienie. Przepisy te okazały się bardzo korzystne, bo wypadki nadużyć ustały prawie zupełnie.

Co kosztują strajki? Czeskie biuro prasowe donosi. Strajk górników w Mor. Ostrawie zakończył się. W całym rewirze węglowym normalna praca. Górnicy utracili z powodu strajku 5 milionów koron w zarobkach, zaś ubytek produkcji węgla wynosi 500 tysięcy ton.

KRONIKA.

Zabawa taneczna Ogniska nauczycielskiego w N. Targu odbędzie się 15 stycznia br. w salach Domu ludowego.

Co się stało ze smalcem? Na skutek rozporządzenia delegatu rządu małopolskiego Gałeckiego wywieziono z powiatu nowotarskiego wszelkie zapasy mąki, cukru, a nawet tłuszczu nie zostawiając ani jednej beczki smalcu dla bezrolnej ludności powiatu.

Zakopane tylko otrzymało 24 m. smalcu dla swych gości, przeważnie obecnie paskarzy.

Nauczycielstwo okręgu czarnodunajeckiego nie otrzymało na święta ani 1 funta mąki.

Kiedyż przeminą czasy rządu ludzi tak bezwzględnych dla powiatu mającego może najbiedniejszą ludność w Polsce?

Na sieroty po legionistach Karol Gumiński N. Targ 20 Mk.

Zajścia w Czarnym Dunajcu. Dnia 30 grudnia odbył się w Czarnym Dunajcu wiec aprowizacyjny, po którym ludność tamtejsza zabrała część zapasów plebiscytowych z dworca i nie pozwoliła ich wywieść do wschodniej Galicji, gdzie były przeznaczone. Przypominamy, że wiele razy prosiliśmy i przedstawiali w naszej „Gazecie" by choćby ludności bezrolnej powiatu wydano tylko po funcie mąki przed świętami, a byłby spokój a jednak nas nie usłuchano. Nie usłuchano także licznych przedstawień obu tut. Starostów i oto przyszło do pożało-

wania godnego wyniku.

Przy tej sposobności musimy jednak zaznaczyć. że tak samo pod względem żywności upośledzona ludność bezrolna N. Targu, której tu jest kilka razy więcej nie postąpiła w ten sposób. ale poszanowała zarządzenie władz i zawiązała się czemprędzej w spółkę, by ratować siebie i Podhale od głodu w najgorszym czasie! —

Żywność zakupiona już nadchodzi, radzimy i tam uczynić to samo. Ratujmy sami siebie! —

Ślub p. Stanisławy Stefańskiej z p. Dr Türschmidem odbędzie się 8 stycznia w kościele parafialnym w Nowym Targu, — Szczęść Boże młodej parze!

W sprawie notatki z ost. nr. pt: Zażalenie. Pan Szkocki poczmistrz z Cz. Dunajca donosi nam, że telefon na tamtejszej poczcie nie jest przeznaczony dla stron, bo niema tam publicznej mownicy. — Zarazem stwierdza, że nie ma zwyczaju nikogo wymyślać. jeżeli nie połączył p. Saramy to tylko chyba dlatego, że on sam się nieodpowiednio musiał zachować, bo inaczej byłby mu był jakoś pomógł. Sprostowanie to chętnie zamieszczamy, bo chodzi nam tylko o prawdę. —

Założenie 7 okręgu podhalańskiego polskiego Czerwonego Krzyża. Jen, Józef Haller, prezes Głównego Zarządu Pols. Czerwonego Krzyża zatwierdził siódmy Okręg. tegoż Towarzystwa z siedzibą w Zakopanem (Warszawski, Krakowski, Lwowski, Poznański, Pomorski, Cieszyński, Podhalański) Okręg ten obejmuje powiaty: Żywiecki, Sądecki, Nowotarski Spisz i Orawę. PrezesemOkręgu zamianowany został dyr. gimn. Adam Wilusz. Wszelkie sprawy, związane z agendami Pols. Czerwonego Krzyża kierować należy przez oddziały miejscowe wprost do Biura Okręgowego. (Zakopane, Liljana) Na posiedzeniu Komitetu, które odbyło się 28-go grudnia pod przewodnictwem jen. J. Hallera omówiono cały szereg aktualnych spraw. W najbliższym czasie powstanie w Zakopanem lecznica dla chorych dzieci z Podhala. Spisza i Orawy, która mieścić się będzie we willi pod Matką Boską. Na ten cel ma być również użyte, zależnie od układów z wojskiem, jedno skrzydło sanatorjum Chramca.

W Kuźnicach obok szkoły gospodarczej zaprowadzony będzie dwuletni kurs dla pielęgniarek. Rozszerzono zakres bezpłatnej poradni przeciw gruźliczej i oddano kierownictwo tejże zasłużonemu już na tem polu i doświadczonemu lekarzowi, dr. Kuczewskiemu. Niezamożnych chorych pacjentów zaopatruje się w miarę możności w żywność i ciepłe odzienie. Instytucje te służyć będą w pierwszym rzędzie ludności Podhala, Spisza i Orawy.

Biuro informacyjne udziela wiadomości o zaginionych lub będących w niewoli jeńcach, pośredniczy również bezpłatnie w staraniach o powrót jeńców do domu. Prezydjum Okręgu żywi nadzieję, że cała ludność podhalańska wraz ze Spiszem i Orawą poprze akcję Czerwonego Krzyża, że każdy chętnie zapisze się na członka tegoż Towarzystwa i uiści wkładkę roczną 20 Mp. że znajdą się chętni obywatele, którzy w każdej, choćby najmniejszej miejscowości zawiążą w porozumieniu. z Prezydjum Okręgu Miejscowe Komitety Pols. Czerwonego Krzyża. Z chwilą zgłoszenia się 50 członków z wkładką roczną i ukonstytuowania Zarządu, jest już Komitet formalnie zorganizowany, a członkowie tegoż popierając instytucję, mogą równocześnie z dobrodziejstw tejże korzystać.

Miejscowy Oddział Pol. Czerw. Krzyża zorganizował w Maniowach zgodną uznania energją prezes p. Hrabak i zgłosił 50 rzeczywistych, zyskanych przez siebie członków.

Uczennice żeńskiej szkoły powszechnej w Zakopanem dzięki staraniom dyr. Stanowskiej zapisały się gremjalnie na członków wspierających Pols. Czerw, Krzyża. Przykład godny naśladowania!

Wszelkie pogłoski, jakoby rząd polski zamierzał za 100. miljonów sprzedać uzyskane obszary Spisza i Orawy są wierzutną bajką.

Powtarzać je mogą chyba ludzie całkiem naiwni. Żadne państwo swoich obywateli nikomu nie sprzedaje i Polska także swych górali sprzedawać nie myśli!

W urzędach pocztowych. Bełżyce powiatu lubelskiego, Szczebreszyn, powiatu zamojskiego, ziemi lubelskiej i Praszka powiatu wieluńskiego, ziemi kaliskiej, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

W urzędzie pocztowym Czerwin powiatu ostrołęckiego ziemi łomżyńskiej zaprowadzono służbę telegraficzno - telefoniczną.

Deputaty na papierze. Pytającym się o deputaty urzędników odpowiadamy, że „Nuza“ w Krakowie jeszcze niema mąki!

Może w tym miesiącu wydadzą nam coś na konto deputatów zaległych od 6 ściu miesięcy.

I to jest niby „pomoc“ dla urzędników.

Zboże do nas nadchodzi Staraniem powstałej „Spółki“ w Nowym Targu nadchodzi na Podhale już w tym tygodniu kilka wagonów zboża, przeznaczonych dla niemającej zapasów ludności.

Jest to zaledwie kropla w morzu wobec tego co nam potrzeba.

Jasełka polskie Rydla na Spiszu. Staraniem polskiej inteligencji na Spiszu, a to p. insp. Habera, jego siostry p. Wiśmierskiej, p. Steinauerów ks: Urvay i miejscowysh p. nauczycielek odegrano w Niżnych

Łapszach na Spiszu trzykrotnie z dużem powodzeniem „Betlejem polskie“ Rydla.

Aktorami z wyjątkiem dwóch sił inteligentnych a to p. Stanka Heroda i syna p. Wiśmierskiej byli miejscowi chłopcy i dziewczęta spiskie.

Mimo dużych trudności potrafili się tut. Spiszacy nauczyć rychło pięknych kolend pol. to też chóry wypadły bardzo pięknie.

Cztery pary odtańczyły z bajecznem zacięciem „krakowiaka“ w oryginalnych kostyumach, a to tak spodobało się tutejszym gosposiom, że postanowiły dla córek uszyć podobne stroje.

Udatnie odegrano także niektóre djalogi z jasełek a zwłaszcza djalog żyda z krakowiakiem.

W czasie pauz bardzo pięknie przygrywali p. Steinauerowie.

Scena zrobiona ze zwykłych prześcieradeł, ozdobiona choinkami i zielenią przedstawiała się bardzo mile. Ksiądz Ryba z Nowego Targu wypożyczył chętnie i bezpłatnie kostjumów, a fryzjernia p. Kulikowej wypożyczyła peruk również darmo. —

Tym wszystkim Komitet serdecznie dziękuje. Te pierwsze przedstawienia jasełek udały się niezwykle, lud tutejszy pospieszył na nie także i ze sąsiednich wsi i pragnąłby by takie rzeczy grano tu częściej. Dlatego Komitet prosi, by społeczeństwo pol. o ile może przyszło tu z pomocą, zwłaszcza bardzo potrzebne byłyby kostjumy.

Czysty dochód z przedstawień przeszło 2.000 mp przeznaczono na założenie teatrzyku lud. w Łapszach.

Dyktatorska władza nad kolejami Warszawa Rada ministrów zatwierdziła skład Rady kolejowej, która ma objąć władze dyktatorską nad kolejami. W skład tej Rady wejdą: Norwid Neugebauer p Bociatkiewicz oraz inż. Zipser który przed dwoma laty był naczelnikiem dystansu w dyrekcji lwowskiej.

Odpowiedzi redakcji. p. Helenie Małkuch w Zubsuchem. W sprawie pensji inwalidzkiej brata proszę przesłać p. danie przez starostwo w Nowym Targu do Ministerstwa spraw wojskowych (Departament VII gospodarczy, sekcja wojenno-likwidacyjna Warszawa Nalewki 14.)

Do podania dołączyć 1 książeczkę inwalidzką, 2) świadectwo przynależności, 3) i o ile otrzymał kiedy pobory inwalidzkie ostatni odcinek pocztowy.

P. Płomińskiemu w Jabłonce. Afisze są w robocie jeszcze nie gotowe, T. S. L. będzie je musiało pokryć bo my na to pieniędzy nie mamy.

Czytajcie i rozszerzajcie „GAZETĘ PODHALAŃSKĄ!

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kader. Drukarnia L. Barka w Nowym Targu.